



Seweryn Kuśmierczyk

***Potop*. Analiza sceny zemsty Kmicica**

W tej analizie zajmiemy się sceną z filmu *Potop* w reżyserii Jerzego Hoffmana, ze zdjęciami Jerzego Wójcika, w której główny bohater Andrzej Kmicic mści się za zabicie jego kompanów. Przeprowadzimy analizę sposobu pokazania w kompozycji obrazu filmowego rodzącej się w Kmicicu chęci zemsty. Przyjrzymy się, jakie środki wyrazu zostały użyte przez twórców dla ukazania prawdy psychologicznej postaci. Będzie też mowa o filmowaniu w czasie magicznej godziny i roli żywiołu ognia, oraz niebezpieczeństwie związanym z realizacją tej sceny, o którym pisze w książce *Labirynt światła* Jerzy Wójcik.

Płonąca żagiew oświetla wnętrze i odsłania leżące ciała zabitych kompanów Kmicica. Równocześnie oświetla twarz bohatera, ukazując jego zdumienie, niedowierzanie i rodzące się myśli.

Po rozmowie z umierającym Rekuciem Kmicic odwraca twarz, pokazywaną w zbliżeniu, która chowa się na chwilę w mroku i zostaje z niego wydobyta przez światło żagwi. Żywioł ognia przynosi teraz informację o zmianie zachodzącej w świecie wewnętrznym bohatera. Jest to ogień, który spali Wołmontowicze.

W przestrzeni pokazywanej przez kamerę dekoracja wsi jest umiejscowiona na tle nieba i zachodzącego słońca. Początek najazdu na

Wołmontowicze został sfilmowany niezwykle precyzyjnie, dokładnie w momencie chowania się słońca za linię horyzontu. Jest to magiczna godzina, czas równowagi pomiędzy dniem a nocą, siłami dobra i zła.

Zemście Kmicica i płomieniom ogarniającym Wołmontowicze towarzyszy rozciągnięta na niebie łuna zachodzącego słońca i zapadająca noc. Obraz filmowy pokazuje więź istniejącą pomiędzy człowiekiem i światem. Twórcy filmu opowiadają o świecie, który jest jednością, żywym organizmem.

Pożar jest pokazywany kamerą ustawioną wśród płonących domów, widz ogląda go ze środka płonącej wsi. Poszczególne ujęcia skupiają się na pokazaniu dramatu jej mieszkańców, są wśród nich także zwierzęta. W książce *Labirynt światła* Jerzy Wójcik wspomina, że zamierzał opowiedzieć o pożarze przez ukazanie, że wszystko topi się przed domami. To się jednak nie udało, ponieważ ogień postępował bardzo szybko. Utworzył się ogromny ognisty wir, który zaczął rządzić się swoimi prawami. Członkowie ekipy operatorskiej, aktorzy i statyści ratowali życie wyczołgując się z płonących dekoracji.